# GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

CZWARTEK

27. CZERWCA 1918.

NR. 140. — R. XXVI.

CENA Nru: w KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 36 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 24 fen.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razowa przes. | W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razowa przes. | Za Granicą, w Niemczech i Ziemiach przez Niemcy okupow. | Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | K 7.20 | K 6.40 | K 7.20 | K 8.— | K 9.— | K 6.— |
| Kwartalnie | „ 21.— | „ 19.— | „ 21.— | „ 24.— | „ 27.— | „ 17.60 |
| Półrocznie | „ 42.— | „ 38.— | „ 42.— | „ 48.— | „ 52.— | „ 35.— |
| Rocznie | „ 84.— | „ 76.— | „ 84.— | „ 96.— | „ 100.— | „ 70.— |

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 23.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.




## Przesilenie gabinetowe.

**Wiedeń.** B. kor. „Deutsche Nachrichten" donoszą: Wydział związku stronnictw narodowo niemieckich na dzisiejszem swem posiedzeniu pod przewodnictwem p. Waldnera powziął uchwałę, że odrzuca od siebie wszelką odpowiedzialność za następstwa, mogące się wydarzyć po ustąpieniu dra Seidlera wywołanem stanowiskiem Koła polskiego: że wyraża zdziwienie, że dyskusye prowadzone w radzie ministrów mogły przedrzeć się do wiadomości publicznej.

### GŁOSY PRASY.

**Wiedeń.** Pisma wiedeńskie bardzo obszernie omawiają akcyę min. Silva Tarouci, prowadzoną celem uruchomienia parlamentu. Minister ten otrzymał polecenie przeprowadzenia rokowań dlatego, że — jak donosi „Reichspost", na ostatniej radzie koronnej występował jako rzecznik wszystkich ministrów wobec cesarza. W kołach parlamentarnych spodziewają się, że sesya parlamentarna dojdzie w początku lipca do skutku. „Reichspost" donosi, że wyniki dotychczasowe rokowań wskazują, iż dr. Seidler nie otrzyma już więcej misyi utworzenia gabinetu, natomiast zostanie utworzony gabinet przejściowy, którego zadaniem będzie doprowadzenie do skutku spokojnych obrad parlamentarnych.

Pisma czeskie donoszą, że hr. Silva Tarouca prowadził także rokowania z niemieckimi socyalistami i w zamian za wstąpienie do większości pracy, zaproponował im objęcie teki ministeryum ochrony społecznej.

Sprawa polska stanęła obecnie na porządku dziennym obrad komisyi dla reformy konstytucyi utworzonej przez partye niemieckie. Jak pisma donoszą, poświęcono obradom nad tą sprawą dwa posiedzenia. Referował pos. dr. Urban.

Pisma czeskie wszystkie oświadczają, że dr. Seidler nie będzie mógł bezwarunkowo utworzyć nowego gabinetu. „Narodni Politika" pisze, że radykalna polityka niemiecka dra Seidlera znalazła smutny koniec. Przesilenie Seidlera jest zarazem przesileniem polityki niem. radykałów, gdyż premier był w ostatnich czasach tylko jeńcem Waldnera, Teufla, Wolffa i Pachera, którzy sprowadzili go z właściwej drogi.

### SEIDLER NIE WRÓCI.

**Wiedeń.** W kołach politycznych panuje przekonanie, że cesarz nie powoła już dra Seidlera na kierownika gabinetu. Zostanie utworzone neutralne ministeryum, które przeprowadzi w parlamencie prowizoryum budżetowe i kredyty wojskowe.

## Żądanie czwartego rozbioru Polski.

**Berlin.** Richard Anhaeuser, redaktor naczelny wydawanego w Szczecinie organu zachowawców pomorskich: „Pommersche Tagepost" oświadcza w artykule wstępnym z 13 czerwca, że jedynym sposobem pogłębienia sojuszu Niemiec z Austro-Węgrami jest usunięcie wszelkiego śladu samodzielności państwa polskiego i przejście do porządku dziennego nad życzeniami Austryi co do austro-polskiego rozwiązania kwestyi polskiej.

Pan Anhaeuser wnioskuje: „Jeżeli istotnie ma nastąpić pogłębienie sojuszu niemiecko-austryackiego, musi sprawa polska inaczej bezwarunkowo być rozwiązana tj. nie w sensie austro-polskiego załatwienia. Życzenia zaś Austro-Węgier ustąpić muszą przed donioślejszą i ważniejszą koniecznością. Zdaniem naszem rozwiązanie sprawy polskiej nastąpić winno przez czwarty podział Polski, przy którym Niemcy przeprowadzą konieczne gwarancye graniczne — (die notwendigen Grenzsicherungen) — a inne części Polski oddadzą Austryi i Rosyi. Polska sama już dawno postradała prawa, które jej przyznał Bethmann-Hollweg, i okazała się ich niegodną. Jeszcze nie jest na krok ten za późno, byle tylko chcieć uczciwie(!) i niezłomnie stać przy myśli niemieckiej!"

Krótko, szczerze i niedwuznacznie!

## Prasa angielska o Kühlmannie.

**Amsterdam.** B. kor. Biuro Reutera ogłasza obszerne komentarze prasy angielskiej o mowie Kuehlmanna. „Times" pisze: Mowa Kuehlmanna nie zawiera ani jednego ustępu ani też jednej choćby głoski, któraby na to wskazywała, że Niemcy zboczyły choćby na włos od swych tradycyjnych zapatrywań na wielki problem, o który walczy świat. Niemcy przyznają się też jeszcze do militaryzmu nie zdradzając najdrobniejszego śladu zwątpienia lub skruchy. Wojna będzie bezwątpienia tak długo trwała jak długo Niemcy będą uprawiały politykę Kuehlmanna. Kuehlmann uznał to za odpowiednie, aby przemilczeć fakt, iż Ameryka bierze już udział w wojnie. Twierdzi on, że sojusznicy nie dali właściwych oświadczeń co do ich celów wojennych. Znajdzie przeważną ilość tych celów podaną z precyzyą którą należało w Niemczech naśladować, w mowie Wilsona a mianowicie w jego zeszłorocznem orędziu do kongresu. Wśród nich znajduje się na przedniem miejscu żądanie opróżnienia obszarów rosyjskich i takie uregulowanie, któreby dało Rosyi sposobność samodzielnego rozstrzygnięcia o swym rozwoju przy pomocy wolnych narodów.

„Daily Chronicle" piszą: Sojusznicy nie zamierzają rokować o takim pokoju, któryby dał Niemcom przemoc na wschodzie Europy.

„Daily Express" pisze w artykule zatytułowanym „Ofenzywa pokojowa": Kuehlmann nie wspomniał o tem, że sojusznicy już nieraz dość obszernie i publicznie sformułowali swe cele wojenne, podczas gdy Niemcy ograniczyły się do oświadczenia, że obszar ich wraz z koloniami oraz obszar ich sojuszników pozostał nietknięty.

### GŁOS HOLENDERSKI.

**Amsterdam.** B. kor. „Allgemeen Handelsblad" pisze o mowie Kuehlmanna: Z mowy Kuehlmanna wynika, że Niemcy gotowe są do rokowań i że zasady postawione w rezolucyi pokojowej Reichstagu i w nocie do Papieża jeszcze są uznawane, lecz, że także i Niemcy czekają na propozycye, jakieby uczynili sojusznicy. Sformułowanie propozycyi pozostawia zarówno Kuhlmann jak i Asquith i Lloyd George stronie przeciwnej.

## Przed wielką bitwą.

**Berno.** Angielscy korespondenci bawiący we Francyi donoszą, że lada chwila spodziewane jest rozpoczęcie wielkiej bitwy na froncie zachodnim. Przygotowania do rozpoczęcia nowej ofenzywy ze strony Niemiec zostały już 23 czerwca ukończone. Korespondent biura Reutera podnosi, że powodem zastoju w atakach ze strony Niemiec nie było wyczerpanie, ale fakt, iż Hindenburg ze względów strategicznych przygotowuje nowe plany. „Morningpost" twierdzi, że Niemcy sprowadzili z Rosyi nowe wielkie rezerwy. Celem nowej ofenzywy będzie prawdopodobnie znowu Paryż.

## Akcya japońska na Syberyi.

**Berno.** Paryskie organy ministeryalne zapewniają: W najbliższym czasie ujawni się akcya japońska przeciw rządowi sowietów. We Władywostoku ma nastąpić zjednoczenie Japończyków i Chińczyków z Czecho-Słowakami.

## Koniec bolszewików?

**Zurych.** „Matin" podaje ze Sztokholmu: Otrzymano dziś wiadomość z Rosyi, iż rządy bolszewików zbliżają się ku końcowi dzięki Czecho-Słowakom. — Nowy rząd syberyjski skupia wszystkich patryotów koło siebie i apeluje do koalicyi, aby stworzyć nowy front i Niemców wypędzić.

### LENIN PRZED UPADKIEM.

**Rotterdam.** Drogą na Londyn donoszą, że w Ameryce spodziewają się szybkiego upadku Lenina. Zachodzi nawet obawa o jego osobiste bezpieczeństwo. Rada robotnicza w Moskwie uchwaliła za radą petersburską domagać się natychmiastowego ustąpienia rządu sowietów i zwołania konstytuanty.

### ALEKSIEJEW REDIVIVUS.

**Kopenhaga.** Z Petersburga donoszą, że gen. Aleksiejew otrzymał naczelną komendę nad wojskami czecho-słowackimi w Syberyi.

## Obrady Koła polskiego.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego). Na posiedzeniu Koła polskiego w dniu 22 czerwca po zakończeniu dyskusyi politycznej zgłoszono następujące wnioski:

Hr. Lasockiego: Prezydyum Koła zechce spowodować odbycie konferencyi reprezentantów Koła polskiego z ministrem dla Galicyi i namiestnikiem przy współudziale właściwych referentów, w sprawach najważniejszych w obecnej chwili dla ludności a w szczególności: aprowizacyi, zaopatrzenia ludności w odzież i obuwie, świadczeń wojennych, rekwizycyi, zasiłków wojskowych, zasiłków dla rodzin, których żywiciele znajdują się w krajach nieprzyjacielskich, płac inwalidów itp.

Bomby: W sprawie wypłacania zasiłków wojskowych i w sprawie udzielenia zasiłków dla naczelników gmin i sekretarzy za intensywną pracę.

Grzędzielskiego: W sprawie przynaglenia odbudowy mostu na gościńcu rządowym na Sanie w Przemyślu; w sprawie obsadzenia stanowisk kierowniczych w sekcyi odbudowy w Przemyślu, w sprawie budowy dróg i mostów w Galicyi i w sprawie rozdziału cukru.

Raucha: W sprawie wyłączenia Galicyi ze związku gospodarczego dla przemysłu przędzalnego.

Godeka: W sprawie zwalczania epidemii w powiatach wschodnich kraju zwłaszcza w Husiatyńskiem.

Rychlika: W sprawie zasiłków ewakuacyjnych dla wszystkich urzędników, którzy wskutek wypadków wojennych zmuszeni byli opuścić miejsce swego pobytu bez względu czy w kraju czy poza krajem przebywać musieli.

Potoczka: W sprawie podniesienia cen maksymalnych zboża i bydła.

Serwatowskiego: W sprawie konferencyi Koła z reprezentantami władz krajowych celem omówienia stosunków administracyjnych i odbudowy kraju.

Sterna: W sprawie naprawy domów w miastach i zaniechania budowy baraków.

Angermanna: W sprawie oddania przyznanego kontyngentu skór w Galicyi dla ludności wiejskiej.

Witosa: W sprawie ustanowienia cen zboża i bydła w stosunku do rzeczywistych kosztów i w sprawie wypłaty natychmiastowej należytości za odbudowane przez ludność własnym kosztem domy i budynki gospodarcze.

Halbana: W sprawie żądania wojennego zakładu kredytowego co do podwyższenia kapitału zakładowego, możności wypłacania promes, co do uchylenia zawieszonych rygorów, które unicestwiają działalność instytucyi, ograniczenia współudziału w t. zw. gwarancyi rządowej przy wyższych pożyczkach.

Grossa: W sprawie przeprowadzenia jak najszybszego postulatów miejskich, uchwalonych na wniosek p. Stesłowicza na posiedzeniu komisyi parlamentarnej w Krakowie 10/6 w szczególności co do galicyjskiego zakładu miejskiego.

Wysockiego: W sprawie odpisania pożyczek, zaciągniętych na odbudowę gospodarstw zniszczonych przez wojnę w latach 1914 i 1915.

Matakiewicza: W sprawie rychłego i sprawiedliwego wynagrodzenia naczelników gmin i sekretarzy gminnych za czynności poruczonego zakresu działania.

Wróbla: W sprawie gospodarki w lasach rządowych.

Galika: W sprawie osiągnięcia wydatniejszych zaliczek na świadczenia wojenne, w sprawie cen płaconych przez komendy wojskowe za ziemniaki i nierekwirowanego bydła przeznaczonego na handlowanie.

Wnioski te po części uchwalono, po części przekazano prezydyum.

## Konferencya przedsiębiorstw naftowych.

**Wiedeń.** (Telefonem). W dniach 24 i 25 czerwca odbyły się pod przewodnictwem ministra robót publicznych, konferencye przedsiębiorstw naftowych w sprawie uregulowania płac robotniczych w Borysławskich kopalniach ropy. W konferencyi brali udział przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, członkowie komisyi naftowej Koła polskiego, Krajowego towarzystwa Naftowego, Związku producentów ropy, liczni delegaci przedsiębiorstw naftowych.

Imieniem robotników występował pos. dr. Diamand.

Konferencya przedłożyła rezolucyę w pięciu punktach, wyrażającą następujące życzenia:

1. By cena ropy borysławskiej była równą, jednolitą, zastosowaną do każdoczesnych kosztów produkcyi;
2. By cena ropy od 1 lutego 1918 r. została podwyższoną 44 kor. za 100 kg., o ile podwyższenie płac robotniczych nie wpłynie na konieczność jeszcze większej ceny.
3. Na wypadek oddania ropy rafineryi rządowej w Drohobyczu, by ciężar stąd płynący był rozłożony na całą produkcyę równomiernie.
4. By minister dla Galicyi podjął inicyatywę zreorganizowania administracyi rządowej produkcyi naftowej, w myśl opracowanego elaboratu.
5. By zostało powołane Biuro obrachunkowe przy krajowym Związku producentów ropy.

Po ożywionej dyskusyi, w której były wysuwane postulaty i omawiane warunki tak robotników przemysłu nafcianego, jak przedsiębiorstw, konferencya doszła do porozumienia na podstawie podwyższenia cen dla odbenzyniarni w Drohobyczu na 32 kor. za 100 kg. a 44 kor. dla innych rafineryi. Osiągnięto również porozumienie co do płac robotniczych w rafineryach borysławskich. Konferencya przedstawiła interesowanym ministerstwom postulaty przemysłu naftowego w sprawach aprowizacyi robotników, braku opału, a także braku sody w obszarze borysławskim dobywania ropy. Postanowiono także przystąpić bezzwłocznie do ustalenia cen na dalsze okresy.

## Ruch polityczny w Warszawie.

24 bm. odbyło się posiedzenie klubu członków Rady stanu, należących do Koła międzypartyjnego.

Na zebraniu tem obradowano nad kwestyą odpowiedzi klubu na expose prezesa ministrów p. Steczkowskiego, które będzie złożone prawdopodobnie na środowem posiedzeniu Rady stanu. Klub uchwalił z odpowiedzią wystąpić.

* * *

Tego samego dnia odbyło się organizacyjne posiedzenie klubu ludowego w Radzie stanu. Wybrano na przewodniczącego klubu p. Józefa Ostachowskiego z pow. olkuskiego (bezpartyjny), na wiceprzewodniczącego p. L. Siemieńskiego. Do klubu należy 9 członków: ze Zjednoczenia ludowego 6 i bezpartyjnych 3.

* * *

---

ARTUR GRUSZECKI.

56

# DLA NIEJ.

**Powieść współczesna.**

(Ciąg dalszy).

— Postanowiła wyprawić mnie na Ukrainę... — umilkła przy wejściu panny Henryki.

— Czy przeszkadzam w konferencyi? — spytała z wyrozumiałym uśmiechem.

— Nie! Wcale nie, — zawołała Kasia, uważając i pannę Henrykę za osobę sobie blizką, — jeśli pani chce należeć do rady, bardzo proszę.

— O cóż idzie? — usiadła na fotelu blizko ognia na kominku.

— Mama po swym powrocie z Ukrainy, chce mnie wyprawić do mej siostry zamężnej, blizko Humania... Nie uśmiecha mi się ta podróż z powodu choroby ojca... i z innych powodów, — spojrzała w oczy Ugorskiego, — ale mama nalega usilnie, i nawet ojciec zachęca mnie do wyjazdu.

— Z jakiej przyczyny? Czy pani wie? — spytał gospodarz.

— Mama mówi o odpoczynku, zmianie miejsca, zabawach... i tak dalej. Cóż pan na to? — patrzyła badawczo.

— Przytoczone powody, nie wydają mi się dość ważne do przedsiębrania wycieczki tak dalekiej, chyba, że pani skarży się często przed mamą na nudy, brak towarzystwa, zabaw, tańców i młodzieży, — kończył z lekkim naciskiem na ostatniem słowie.

— Nie, nigdy się nie skarżyłam i nie skarżę, bo przeciwnie, nigdy mi tak dobrze i tak miło nie było we Wrotowicach jak teraz, — a oczy jej dodały: z tobą mój drogi.

Ugorski zamiast odpowiedzieć radośnie na to, zawsze dla niego tak miłe i rozkoszne, spojrzenie Kasi, spochmurniał i spuścił oczy.

Przyszła na niego, tak częsta w ostatnich czasach fala smutku, goryczy, zwątpienia i wyrzutów wewnętrznych. Wiedział, że ją kocha przepastną miłością, którą zna tylko wiek młody, w wiośnie lat, i czasem wiek starszy, gdy po burzach i zawodach życia, obudzi się nowa wiosna w sercu. Czuł dobrze, że to ostatni przebłysk szczęścia rozkoszy, radości; że tylko ta jedna, jedyna kobieta powróci mu złote lata młodości, bezgraniczną wiarę w szczęście miłości i znów przeżyje sen złoty, upajając się kwiatami i serdecznemi złudzeniami. Rozumiał, że jeśli ją utraci, to reszta życia będzie tylko łańcuchem cierpień, żalu, goryczy i nieuleczalnej tęsknoty za utraconym rajem. To też z rozpaczą i siłą rozbitka tonącego widział w niej jedyny sposób ocalenia siebie od powolnego, bezsłonecznego i beznadziejnego konania.

Ale ona?!

Czy może ona, taka piękna i młoda pokochać człowieka w tym wieku? Przez dziwny kaprys złudzenia, zdaje się jej, że go kocha, i z naiwnością dziecka podaje mu puhar szczęścia, w którym na dnie jest trucizna smutku, rozczarowania i cierpień dla nich obojga. On żonaty, ale chociażby potargał te więzy i stanął przed nią wolny, czy zechce ona, wyposażona od natury tak bogato pod każdym względem, połączyć się z nim na całe życie?

Obowiązkiem uczciwości i honoru jest wyrzeczenie się jej, zerwanie z nią wszelkich stosunków znajomości, a chociaż na razie może jej to zrobi przykrość, lecz w przyszłości będzie mu wdzięczną i zachowa dobre o nim wspomnienie.

Ale co mu wspomnienia dobre? co wdzięczność pośmiertna? On ją kocha do szalu, do utraty zmysłów! I nikt, nikt nie pokocha jej nigdy tak, jak on; nikt nie zapewni jej tyle szczęścia, bo nikt nie zna jej duszy pięknej, szczerej, szlachetnej; nikt nie oceni tego umysłu logicznego, jasnego, subtelnego. On rozwinie jej serce i umysł, i dusza jej obejmie nie ten mały, ciasny, drobnostkowy i egoistyczny światek złożony ze sypialni, kuchni i dziecinnego pokoju, ale ona wzniesie się na skrzydłach miłości i rozumu nad poziomy powszedniości, nad nędzę życiową, nad kłamstwa konwencyonalne i obejmie duszą i sercem świat cały i życie jej będzie bujne, śmiałe, szczere, oparte na prawdzie i sumieniu.

Nie! Nikomu nie da jej dobrowolnie a silny jej miłością wyzwie świat cały do walki i zwycięży!

Czy jednak ona naprawdę go kocha? Czy przetrzyma próbę życia?... Matka napewno upatrzyła tam, na Ukrainie, stosownego, jej zdaniem, konkurenta i dlatego nalega na jej wyjazd, a ona przyjechała posłuchać rady jego..

Wprawdzie mógłby jednem słowem skłonić ją do pozostania, ale czyż ona takich lub lepszych konkurentów nie będzie miała i tutaj? Czyż będzie ciągle jej stróżem i wiecznie będzie drżał że lada młokos zdobędzie jej serce?

Lepiej przebyć tę próbę ogniową, odrazu, aniżeli żyć w niepewności. Niech jedzie!

— Jeśli pani nie skarżyła się mamie, — mówił spokojnym, równym głosem, — musi mieć mama zapewne inne ważne powody do wyprawienia pani.

— I ja tak sądzę, a nawet się domyślam, — powiedziała Kasia z uśmiechem.

— Również i ja, — zaśmiał się swobodnie, — a gdy już wiemy, co pani o tem sądzi?

— Nie chcę jechać jako okaz wystawowy, — mówiła wesoło — no i nie chcę kogoś w błąd wprowadzać, że może mnie nabyć.

— To bardzo słuszne... ale czy nie przyszło pani na myśl, że zadowolenie rodziców ma swoją wartość, a nieudała próba uwolni panią od innych, pokrewnych propozycyi.

— Zapewne... ale tak mi się nie chce porzucać Wrotowic, tam źle mi będzie, — mówiła napoły żartobliwie: — a ja myślałam, że pan będzie mi odradzał.

— Ani doradzam, panno Kasiu, ani odradzam, rozmawiamy objektywnie o projekcie... Jest jeszcze jeden, według mnie, dość ważny powód do usłuchania namowy rodziców.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Monitor polski“ z dn. 24 bm. nr. 79, donosi, że departament stanu przystępuje obecnie do utworzenia nowych placówek w Kijowie i Dynaburgu. Sprawa komunikacyi z ekspozyturami temi, jak i z Petersburgiem, została w porozumieniu z urzędem spraw zagranicznych w Berlinie i ministeryum spraw zagranicznych w Wiedniu pomyślnie załatwiona. Dr. St. Wędkiewicz, kierownik biura polskiego w Sztokholmie, przeniósł się do Berna, gdzie stanął na czele polskiego biura prasowego.

# Babia Góra a Kraków.

**(Z Sekcyi krajoznawczej Związku turystycznego w Krakowie).**

Widać ją dobrze z Krakowa czy z Wawelskiego wzgórza, czy z Krzemionek, czy Sikornika, a nawet i z nadwiślańskiej równiny. Gdy powietrze przejrzyste, gołem okiem odróżnisz na niej czarną linię lasów, jej grań wydłużoną, jej wyniosłości pomniejsze, jej przełęcze i żleby, zawalone do nastania letnich upałów białemi smugami śniegu. Tatry rzadko odsłaniają swe turnie i cieszą ich widokiem oko wychodzącego za miasto Krakowianina, lecz okrągłe garby zachodniego Beskidu, ich długie pasma i ścieśnione gniazda, są niemal codziennym widokiem. Raz majaczeją ich wierchy we mgle i ledwo dostrzegalnemi liniami rysują się na nieboskłonie, to znów zakrywają się zupełnie przed okiem chciwem ich widoku, a nierzadko widnieją tak wyraziście, iż odróżnić można poszczególne szczyty od Sącza począwszy aż do grzbietu Baraniej na dalekim zachodzie.

Babia Góra — to sąsiadka Krakowa; w linii powietrznej nie więcej, jak 50 km. oddalona, stoi na straży południowej granicy kraju i dzieli dwa państwa od siebie. Państwa tylko, ale nie narody, bo i południowe jej stoki i podnóża polskie zamieszkuje plemię, o którem rzadki z nas nieco wiadomości posiada. Kamiennem czołem góruje wydatnie nad otaczającymi ją czubami Beskidu i stąd miano jego królowej zyskała. Babia Góra i Kraków codziennie patrzą na siebie, a jednak się nie znają.

„Od południa stoi matka Babia Góra,
Urodziła się jej śliczna Wisła, córa“ —

powiada popularna piosenka, a jednak ta „matka“ jest nam tak nieznaną, jak gdyby gdzieś w najdalszych i obcych krainach się wznosiła. Codziennie patrzą na nią Krakowianie, śpiewają o niej piosenki, dzieci uczą o niej w szkole, a jednak na niej nie byli; co więcej, zapytani, co to za góra rozłożysta, tak widna i ponętna widnieje od południowego-zachodu, są w kłopocie i nie umieją odpowiedzieć na pytanie. Ani co tysiączny Krakowianin nie wie, że to nie ‚jakaś góra“, ale że to nasza odwieczna, wspaniała ozdoba naszej ziemi, nasza kochana „Babcia“! Takich rzeczy nie wolno nie wiedzieć.

Daremnie będzie przeczył każdy, gdy powiemy, że ta Babcia jest więcej niemiecką, niż polską górą. Więcej depcą jej piaskowce niemieckie niż polskie stopy, więcej słychać tam niemczyzny, niż polszczyzny, więcej badają ją niemiecy, niż polscy uczeni, więcej zwiedzają ją mieszkańcy Bielska, Katowic, Wrocławia, Berlina nawet, niż Żywca, Wadowic, Krakowa, Warszawy. Niedowierzającemu udowodnią to cyfry ksiąg wpisowych w schroniskach babiogórskich.

Babia Góra woła na swoich rodaków, by dali dowód, że przecież polską jest ona górą. Turystyka i krajoznawstwo muszą i u nas stać się w najbliższej przyszłości dźwigniami narodowego uświadomienia, fizycznej tężyzny i miłości kraju; czas, by wyszły one z powijaków!

Babia Góra jest wspaniałą i śliczną górą, tem śliczniejszą i bardziej kochaną, że naszą. A gór na polskiej ziemi niewiele się wznosi. Babia (1725 m. n. p. m.) należy już do typu gór wysokich czyli alpejskich; wzbudza ona podziw nie tyle wysokością — owszem z powodu rozłożystości ramion robi wrażenie przysadkowatej — ile ogromem masy swego korpusu. Kamienny ten kolos dzieli się na trzy strefy: zegli, kosodrzewu i turni. Dolne stoki pokryte są olbrzymiemi borami, których niektóre partye mają znamiona przelasu i wśród których kryją się hale i urocze polany; ponad niemi rośnie obficie kosodrzew, jałowiec halny, mchy i flora alpejska, a sam szczyt jest prawie nogą, szeroką turnią. Krajobrazy Babiej Góry godne są pod wielu względami stanąć obok tatrzańskich, największem przecież imponującem zjawiskiem jest jej północna ściana, spadająca od szczytu skalistym obrywem przeszło 300 m. w głąb, zasłana złotem skalnym, piarżystymi żlebami pocięta; tu i ówdzie spostrzegamy na niej obszerne rozdoły, amfiteatry, urwiska i parowy. Są to ślady dawnej pracy lodowców, podobnie jak i poniżej widziane jeziorka morenowe.

Szczyt góry, Djablakiem zwany, zasłany bezładnie płytami i bryłami piaskowca, przedstawia obraz „kamiennego morza“ i należy do najpiękniejszych miejsc widokowych w Polsce. Gdy warunki dopiszą, obejmie stąd oko turysty tak olbrzymi szmat ziemi, jakiego nawet ze szczytów tatrzańskich nie zobaczymy: pięć krain rozpościera się w około, a to Węgry, Śląsk Austryacki i Pruski, Królestwo Polskie i Galicya, a z pasm górskich widnieją stąd znakomicie Tatry, Spiska Magóra, Niżnie Tatry, Orawsko-Liptowskie Hele, Wielka i Mała Tatra. Widoki burzy, chmur kłębujących się, morza mgieł jesiennych, wschód słońca — za trudne są do opisania — trzeba przyjść i widzieć!

* * *

Wycieczka z Krakowa na Babią Górę jest najbliższą, najtańszą, łatwą i bezpieczną, a zarazem najmniej czasu wymagającą wycieczką wysokogórską. Dość powiedzieć, że przy korzystnym rozkładzie kolejowym można ją odbyć w półtora, lub w dwóch dniach. Kto jednak chce uniknąć natężających marszów i zmęczenia, a górę zwiedzić dokładniej, niechaj na wycieczkę trzy dni poświęci. Najdogodniejszym punktem wyjścia jest stacya kolei Sucha, lubo prowadzą też drogi z Makowa przez Grzechynię, z Huciska przez Koszarową i z Jeleśni przez Przyborów lub orawską Półhorę. Kolorowe znaki, tablice oryentacyjne i schroniska, pobudowały tu dwa towarzystwa, a to Beskiden-Verein i Oddział Babiogórski Tow. Tatrzańskiego, lecz urządzenia te przez czas wojenny popadły w stan opłakany. Schronisko polskie, dwukrotnie obrabowane, zostało zamknięte, znaki kolorowe zniszczały, tablice powalił czas lub ręka szkodników, Oddział Babiogórski przestał funkcyonować. Jedynie schronisko niemieckie było bezustannie otwarte i zagospodarowane; dzierżawcą jego jest Polak, a stoi ono po węgierskiej stronie góry.

Schroniskiem polskiem im. Dra H. Zapałowicza zajął się obecnie Wydział Tow. Tatrzańskiego i czyni zabiegi, aby w najbliższym czasie Babią Górę znów dla ruchu turystycznego uprzystępnić. W pierwszych dniach lipca zostanie wyznaczoną ścieżka ze Suchej do Zawoi czerwonymi znakami, a stąd już kilka ścieżek ma turysta do wyboru. Schronisko polskie będzie w lipcu i sierpniu otwarte i według możności opatrzone w herbatę, mleko i nabiał, noclegi nie wykwintne, ale możliwe w cenie 2 K. za łóżko (dla członków Tow. Tatrz. 1 K., dla uczniów i skautów 60 h.). O wycieczkach, zwłaszcza liczniejszych (schronisko pomieści 30 osób) pożądane jest zawiadomić kilka dni wcześniej zawiadowcę schroniska, Józefa Ganczarczyka w Zawoi na Markowych Rówienkach, który też na żądanie może dostarczyć wózka do Makowa (nie z Makowa). Za staraniem kraj. Związku turystycznego, który obecnie zamierza podjąć usilną akcyę nad wzmożeniem wewnętrznej turystyki krajoznawczej, kursuje w bieżącym sezonie letnim para przyspieszonych pociągów między Krakowem a Zakopanem, które też znakomicie ułatwiają wyjazd w Beskid, a szczególnie na Babią Górę. Jeżeli dodamy, że Oddział Tow. Tatrzańskiego „Beskid“ w Nowym Sączu wydał niedawno obszerny, nader dokładny i pięknie ilustrowany „Przewodnik po Beskidzie Zachodnim“, uwzględniający bardzo szczegółowo Babią Górę, to możemy stwierdzić, że ruchowi wycieczkowemu w góry karpackie nic nie stoi na przeszkodzie. Książka powyższa zawiera naukowy pogląd na Beskid, informacye o urządzaniu wycieczek, opis całego łańcucha gór od Krynicy po Wisłę na Śląsku, a więc gór Sandeckich, Gorców, Pienin, gór Żywieckich i Wiślańskich, wytycza bliższe wycieczki i dalsze szlaki szczytowe w okolicach Krynicy, Sącza, Szczawnicy, N. Targu, Rabki, Zawoi, Żywca, Białej, Zwardonia i Wisły, podaje też opisy tych miejscowości, otwierając nowe, prawie nie znane dotąd przestrzenie dla polskiego turysty i letnika.

A więc ruszajmy w góry! Wszak pomijając setki korzystnych względów, niech ten jeden dzisiaj najsilniej przemówi, że na skołatane obecnymi stosunkami nerwy piękno przyrody i bezpośrednie z nią zetknięcie najskuteczniejszem są lekarstwem.

**K. Sosnowski.**

# KRONIKA.

**Z miasta.**

**POŻEGNANIE DYR. A. SIEDLECKIEGO.** Wczoraj wieczorem w restauracyi „Grand Hotelu“ odbył się bankiet, wydany przez artystów teatru ludowego, na cześć ustępującego dyrektora teatru p. Adama Grzymały Siedleckiego. Uczta miała charakter bardzo serdeczny, wygłoszono wiele mów, w których podnoszono zasługi i rzadkie przymioty dyrektora, który zawsze z szczerą życzliwością odnosił się do artystów. Następnie wręczono mu dar pamiątkowy. Uczta przeciągnęła się do późnej godziny.

**Z TOW. WZAJ. UBEZP.** Dzisiaj rano rozpoczęło obrady ogólne zgromadzenie delegatów Tow. wzaj. ubezpieczeń. Obrady zagaił o godz. 11 w wielkiej sali Tow. prezes Józef Męciński, poświęcając na wstępie wspomnienie pośmiertne członkom Rady nadzorczej ś. p. Dr. Juliuszowi Leo, Ant. hr. Wodzickiemu, Kazimierzowi Cieńskiemu, długoletniemu dyrektorowi Tow. Ignacemu Głażewskiemu. Nadto poświęcił prezes gorące słowa pamięci zasłużonemu patryocie i znakomitemu profesorowi i pisarzowi ś. p. Stanisławowi Tarnowskiemu oraz ś. p. delegatowi Adamowi Fedorowiczowi. Przemówienia prezesa wysłuchali zebrani stojąc. Następnie p. Męciński dał krótki pogląd na stan Towarzystwa w r. 1917.

Z porządku dziennego przyjęto do wiadomości zweryfikowane przez Radę nadzorczą wybory delegatów, które się odbyły w całym kraju w miesiącach kwietniu i maju. Referował Dr. Edm. Kamieński. W delegacyi zasiada obecnie 30 nowych członków. Dalej z porządku dziennego przyjęto sprawozdanie działu ogniowego i gradowego, referowane przez prezesa krak. Rady pow. r. Stefana Skrzyńskiego, nadto przyjęto do wiadomości przedstawione przez Dra Faustyna Jakubowskiego sprawozdanie komisyi rewizyjnej, wybranej z łona delegatów. Następnie przyjęto sprawozdanie z działu życiowego, referowane przez Dra Ernesta Adama.

Po południu odczytane będzie sprawozdanie z działu kradzieżowego i nastąpią wybory prezesa i wiceprezesa Tow. oraz znacznej części członków Rady nadzorczej, mianowicie tych członków, których mandat gaśnie w r. b.

**Z TOW. WZAJ. KREDYTU.** Wczoraj po południu odbyło się ogólne zgromadzenie członków Tow. wzajemnego kredytu. Przewodniczył prezes p. Józef Męciński. Sprawozdanie dyrekcyi za rok 1917 przedłożył dyr. Myczkowski, sprawozdanie Rady nadzorczej p. K. Bzowski. Dołączone do sprawozdania zamknięcie rachunków Tow. i obu filij we Lwowie i w Stanisławowie wykazuje rozrost Towarzystwa. Udziały członków wzrosły do 2,124.671 kor., wkładki na książeczki do 8,292.309 kor., wkładki na rachunek bieżący do 9,216.358 kor. Po krótkiej dyskusyi przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie dyrekcyi i Rady nadzorczej, oraz uchwalono dyrekcyi absolutoryum z rachunków. Wreszcie z czystego zysku za rok 1917 w kwocie 69.622 kor. przelano do funduszu strat 15.000, a resztę 54.622 przeniesiono do specyalnej rezerwy na straty wojenne. Ostrożność ta była wskazana dlatego, że Tow. posiada 8,776.311 kor. w wekslach członków i wobec możliwości strat w tych aktywach, nie uchwalono żadnej dywidendy.

**TEATR KRAKOWSKI NA PROWINCYI.** Z początkiem lipca b. r. wyjeżdża grono artystów teatru im. Jul. Słowackiego na tournee po większych miastach prowincyonalnych i zdrojowiskach Galicyi, aby publiczność tamtejszą zaznajomić z jedną z najlepszych komedyj sławnego poety włoskiego Roberta Braeca p. t. „Zagadkowa dama“. Role główne odegrają pp.: Solska, Kosiński, Nowakowski i in. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w Jarosławiu dnia 2 lipca b. r.

**STEMPLOWANIE KART CUKROWYCH.** Magistrat ogłasza: Uzupełniając tut. obwieszczenie z 12 lutego 1918 w sprawie stemplowania przez kupców kart cukrowych zwracanych po zrealizowaniu, zarządza się co następuje: Pieczęć firmowa, którą kupcy i konsumy są obowiązani przestemplowywać karty spożycia cukru, zwracane po zrealizowaniu, należy umieszczać z prawej strony karty zadrukowanej na kuponach w ten sposób, aby przechodziła przez pola wszystkich kuponów i na każdym kuponie była widoczną. Pieczątki mają być wyciśnięte wyraźnie i czytelnie. Karty inaczej przestemplowane nie będą przyjmowane. Niniejsze zarządzenie odnosi się także do kart cukrowych, składanych za miesiąc czerwiec 1918 r. Niestosujący się do niniejszego obwieszczenia będą karani w myśl obowiązujących przepisów.

**Z TRAMWAJU KRAKOWSKIEGO.** W tych dniach w warsztatach tramwajowych w Krakowie wykończono nowy wóz tramwajowy, który już kursuje na linii Salwator—III. Most. Wóz ten zbudowany jest wedle najnowszych wymogów, a urządzenie jego jest pod każdym względem doskonałe. Najważniejszą inowacyą w nowym wozie jest bezpiecznik przed wypadkami, który umieszczony jest pod wozem. Jest to jakby kosz, do którego dostaje się osoba, nie narażając się na potłuczenie. Zamyka się on automatycznie. Cały wóz wykończony jest z drzewa amerykańskiego, t. zw. „machogonu“, w połączeniu z konstrukcyą żelazną. Koszta wozu wynoszą około 80.000 K. Wóz ten będzie służył za wzór dla fabryk, w których, jak donosiliśmy, zamówiono nowe wozy dla tramwajów krakowskich.

**Z SALI SĄDOWEJ.** Dzisiaj przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem r. s. kr. Pataka toczyła się rozprawa przeciw Salomonowi Neugewirthowi i Adolfowi Schweidowi o zbrodnię oszustwa. Obaj są kupcami zamieszkałymi w Niepołomicach; dopuścili się oni fałszowania eskontowanych w r. 1909 weksli w ten sposób, że fałszowali podpisy akceptantów na wekslach, które odsyłali do eskontu do Związku bankowego dla oszczędności i zaliczek w Krzeszowicach. Gdy zapadł termin płatności, a weksli nie wykupiono, Związek bankowy zaskarżył akceptantów do sądu, gdzie stwierdzono, że podpisy są podrobione. Obwinieni sfałszowali weksli na 4169 koron.

**ZNAMIENNE CYFRY.** Od N. Roku do dziś dnia popełniono z górą d w a t y s i ą c e s t o k i l k a d z i e s i ą t kradzieży z wagonów towarowych w Krakowie. Były w tem przesyłki kolejowe i pocztowe. W cyfry te nie są wliczone tak niezmiernie częste kradzieże kieszonkowe, popełniane tak często w ostatnich czasach. Przed wojną w ciągu roku, kradzieży takich zdarzyło się 150 do 200.

**KRADZIEŻE NA DWORCU.** Wczoraj wieczorem, przyjechawszy koleją, wsiadał do tramwaju włościanin Karol Szlachta z Ibramowic w olkuskiem. Znalazł się obok niego uprzejmy żyd, który go zapraszał by razem z nim wszedł do wozu. Po pewnym czasie włościanin jednak spostrzegł, że uprzejmego towarzysza jazdy tramwajem nie ma a nadto wraz z nim zniknął mu i portfel z zewnętrznej kieszeni marynarki z 400 koronami. — Wczoraj na dworcu, podczas gdy Dr. K. Krzyżanowski wsiadał do wagonu, skradziono mu z tylnej kieszeni z portfelu 9.700 koron. Sprawca zbiegł. Należy zwrócić uwagę, aby pieniędzy podróżujący nie chowali do tylnych kieszeni, bo i tam nie są one bezpieczne, kieszonkowcy bowiem i stamtąd je zręcznie wyciągają. — Aresztowano na dworcu Honoratę Hurlak, lat 24, która operowała po kieszeniach kobiet wiejskich. Żołnierz policyjny przytrzymał ją na gorącym uczynku.

**Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Dzisiaj przywieziono do urzędu bezpieczeństwa pod zamkiem znaczne ilości bielizny z literami M. G., B. M. i J. M. Właściciele mogą bieliznę odebrać po wylegitymowaniu prawa własności.

**Z Polski i ze świata.**

**LIKWIDACYA LIGI PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ.** Jak donoszą z Warszawy, L. P. P. ma w najbliższych dniach uledz dobrowolnej likwidacyi.

**Z K[illegible]** piszą nam: Przyjeżdża do naszego miasteczka dwa razy w tygodniu pewien nauczyciel tańców, Niemiec czy żyd, który słowa po polsku nie umie czy też umieć nie chce. Że na lekcye tańców uczęszczają córy Izraela, którym narodowość i język nauczyciela są zupełnie obojętne, jest rzeczą zrozumiałą; przykrem jednak jest, że dotrzymują im towarzystwa córki poważnych tutejszych obywateli. Możnaby jeszcze darować używanie podczas lekcyi języka niemieckiego, ale już wprost wyzywającem jest, że pan ten urządzając dla swych uczniów i uczennic „Kostüm-Kränzchen“ śmie rozsyłać do domów polskich w czysto polskiem mieście zaproszenia w wyłącznie niemieckim języku. A już niezrozumiałem jest całkiem, że młodzież tutejsza, która tak często polskość swoją lubi manifestować, zamiast zbojkotować takiego przedsiębiorcę — bawi się na „Kränzchach“ wesoło, nie pomnąc na Brześć, zamierzone podziały Galicyi i zakusy niemieckie na nasze kresowe wsie i miasta.

**KTO POWODUJE DROŻYZNĘ JAJ?** „Kuryer Lwowski“ donosi: Do niedawna jeszcze liczne rzesze ludności miały sposobność zaopatrzenia się w potrzebny ten środek spożywczy po cenie stosunkowo możliwej, gdyż ub. r. cena jaja wynosiła od 34 do 40 gr., podczas gdy dziś żądają najmniej po 50 gr. za sztukę. W sprawie tej zwróciliśmy się z zapytaniem do kierownictwa aprowizacyi miejskiej, objaśnia nas ono, że przyczyną nagłej podwyżki cen jaj jest to, że prawie cała Galicya wschodnia jest dla konsumcyi krajowej stracona. Po zawarciu traktatu brzeskiego wydawało się, że transporty względnie zapasy jaj znajdujące się na Ukrainie spowodują obniżkę cen na targach tutejszych, tymczasem dzieje się coś wręcz przeciwnego. Ceny jaj na Ukrainie dochodzą obecnie do 1000 kor. za skrzynię, podczas gdy u nas cena za skrzynię jaj wynosiła 460—500 kor. Stwierdzono, że śrubowanie cen spowodowali spekulanci ukraińscy, wykupując w Galicyi wschodniej znaczne ilości jaj i wywożąc na Ukrainę, skąd znowu te same jaja wędrują na zachód po wysokich cenach. Wskutek tych manipulacyj spekulacyjnych, cena jaj tutejszych musiała uledz podwyżce dochodzącej dziś do około 640 kor. za skrzynię. Jeżeli władze krajowe nie poczynią odpowiednich kroków w kierunku uchylenia dalszych spekulacyj, to my nietylko, że nie uzyskamy niczego z Ukrainy, lecz wywiozą nam wszystkie inne artykuły żywności i gospodarstwa domowego, a ludność galicyjska w dalszym ciągu przymierać będzie głodem.

**SMUTNĄ STATYSTYKĘ** podaje „Gazeta kielecka“. W ciągu ubiegłego roku w Kielcach i pow. kieleckim zachorowało na tyfus plamisty 2.000 osób, z czego 200 zmarło, to znaczy 10 procent.

**500.000 K NA TEATR CZESKI.** Pisma czeskie donoszą, iż w pierwszej połowie bieżącego miesiąca zebrano na narodowy czeski teatr w Bernie na Morawach 500.000 koron.

W Tryeście zakazano gry „Sprzedanej narzeczonej“ Smetany. Z tego powodu zauważa „Arbeiterzeitung“: „Przewyborny obrazek austryacki! Dzieło czeskiego artysty, który przecież był też austryackim artystą — nie śmie być grane w Tryeście, który również jest miastem austryackiem. Pozatem jest to wspaniałe dzieło muzyczne, które, zdawałoby się, dalekiem jest od wszelkich konfliktów narodowościowych. Natomiast Chorwaci będą sobie śpiewać opery włoskie... Prawdziwie po austryacku!“

**NAGŁA ŚMIERĆ.** Pisma górnośląskie donoszą: Pewna kobieta wybrała się na wieś, aby zakupić nieco żywności. Nagle, gdy już coś w torebce miała, zachodzi jej w drogę żandarm, przed którym zbiegła w pole, gdzie się ukryła. Dopiero, gdy żandarm po daremnem szukaniu oddalił się, kobieta wracała do domu. Wskutek zdenerwowania położyła się w domu natychmiast do łóżka i skonała tej samej nocy z powodu porażenia mózgu.

**TRAMWAJ — KARAWANEM.** W Götaborgu, w Szwecyi, pierwszy raz użyto tramwajowej linii dla przewożenia umarłych. Opinia publiczna w Szwecyi niechętnie odnosi się do tego nowego zwyczaju, nie ze względu na samą istotę rzeczy, ale z powodu nieodpowiedniego skonstruowania wozów, przypominających zupełnie zwykłe tramwaje. Elektryczny bowiem karawan Götaborgu składa się z przedniej i tylnej platformy, na której znajduje się i krzyż i dwie gałązki palmowe, bez bocznych ścian, z dachem, na którym znajdują się żałobne emblematy. To są jedyne zmiany wprowadzone w karawanach tramwajowych.

**ZAWIESZENIE TYGODNIKA SŁOWIEŃSKIEGO.** W Lublanie zawieszono na nieograniczony czas literacki, tygodnik ilustrowany „Tedenske Slike“. Jako powód podano, że organ ten zamieścił swego czasu znaną narodową deklaracyę południowo-słowiańską.

**KONTRREWOLUCYJNY RUCH U ASTRACHAŃSKICH KOZAKÓW.** „Kijew. Nowosti“ donoszą z Moskwy, że w astrachańskiej gubernii powstał ruch kontrrewolucyjny, przy udziale kozaków astrachańskich, którzy ugrupowawszy się pod wodzą kontrrewolucyjnie nastrojonych oficerów, na brzegu morza Kaspijskiego, rozpędzili tamtejsze sowiety, a część członków sowietów rozstrzelali.

Sowieckim wojskom udało się jednakowoż część tych kozaków rozpędzić.

Ponieważ jednak wojska sowieckie, dotychczas z swej wyprawy nie wróciły, zachodzi obawa o ich losy“.

**Zawiadomienia i komunikaty.**

**Z KRAK. KOŁA T. N. S. W.** Posiedzenie członków krak. Koła T. N. S. W. odbędzie się w piątek dnia 28 b. m. wyjątkowo o godz. 5 i pół wieczorem w Collegium novum w sali Nr. 43, I. p. pod przewodnictwem prezesa. Na porządku dziennym omówienie zawodowych spraw, między innemi zajęć w zakładach prywatnych.

**Z BRATNIEJ POMOCY B. LEGIONISTÓW POLSKICH.** Zapowiedziany na 29 czerwca Zjazd delegatów galicyjskich Oddziałów miejscowych odracza się celem skoordynowania prac organizacyjnych dla stworzenia jednego Stowarzyszenia. O terminie Zjazdu zostaną Oddziały miejscowe powiadomione. Komisya Przedzjazdowa Bratniej Pomocy b. Legionistów Polskich.

**KUCHNIE WOJENNE.** W piątek, dnia 28 b. m. będzie trzecia miejska kuchnia obywatelska przy ul. Filipa l. 13 przez cały dzień zamknięta z powodu koniecznej przebudowy pieców kuchennych.

**PODZIĘKOWANIE.** Krakowska Filia .Czer[illegible] Krzyża składa gorące podziękowanie Dyrekc[illegible] i uczniom Filii Gimnazyum św. Jacka za d[illegible] 200 koron, ze składek uczniów i łaskawe popa[illegible] cie celów Towarzystwa.

**NEKROLOGIA.**

Ś. p. W i t o l d N o w o d w o r s k i. Dnia [illegible] maja wskutek nieszczęśliwego wypadku zako[illegible] czył życie w Bobrujsku chorąży 6-go pułk[illegible] strzelców polskich, ś. p. Witold Nowodwors[illegible] Był synem b. posła z Warszawy do 1 i 2-gi[illegible] Dumy państwowej, znanego działacza polsk[illegible] go, Franciszka Nowodworskiego i Maryi z J[illegible] sińskich.

Do szeregów polskiej siły zbrojnej ś. p. N[illegible] wodworski wstąpił w lipcu r. z. Za czyny w[illegible] jenne nagrodzony był wstążeczką legii. Przy[illegible] jaciele zmarłego wspominają go z żalem serd[illegible] cznym, jako dzielnego towarzysza bojów i wz[illegible] rowego kolegę.

Pogrzeb odbył się w Bobrujsku, zwłoki zł[illegible] żono na cmentarzu miejscowym, nad grobe[illegible] dane były 3 salwy karabinowe przez 3-c[illegible] kompanię.

# Wiadomości gospodarcze.

**STOSUNEK GOSPODARCZY WĘGIE[illegible] Z POLSKĄ.** Lubelskie „Wiadomości gospoda[illegible] cze“ donoszą: Na jednem z posiedzeń maj[illegible] wych sejmu węgierskiego, przy sposobnoś[illegible] rozpraw nad przedłożeniami podatkowemi, p[illegible] seł Aleksander Dobieczky wygłosił mowę, [illegible] której wykazywał, że rozwiązanie kwestyi po[illegible] skiej w duchu żądań polskich ma bardzo doni[illegible] słe znaczenie także dla przyszłości Węgier. We[illegible] gry nie mogąc szukać szerszego zbytu swyc[illegible] towarów na rynku światowym, muszą szuka[illegible] rynku zbytu w Polsce. Mówca przedstaw[illegible] szczegółowy plan wymiany gospodarczej mi[illegible] dzy Polską a Węgrami. Węgrzy mogą zbywa[illegible] w Polsce płody rolne, wino, owoce, tytoń, sur[illegible] wy jedwab, maszyny gospodarcze, materyał[illegible] budowlane i t. d., a w z a m i a n z a t o w i n[illegible] n i k o r z y s t a ć z p o l s k i c h r o b o t n i[illegible] k ó w s e z o n o w y c h.

Mówca zaznaczył w końcu, że od dawna is[illegible] niejącą przyjaźń polsko-węgierską wykorzysta[illegible] należy także na polu gospodarczem i że w Wa[illegible] szawie tworzy się urzędowe Biuro wywiadowcz[illegible] celem zapoznawania Polski ze stosunkami w[illegible] gierskimi i pośredniczenia w wymianie towa[illegible] rów.

**ZAKUPNO KONI ROBOCZYCH NA UKRA[illegible] INIE.** Centrala odbudowy Galicyi postanowił[illegible] udzielić subwencyi, na zakupienie koni robo[illegible] czych dla Galicyi, które nabyte zostaną poza[illegible] granicami kraju. O uzyskaniu tej subwencyi[illegible] która wynosić może 33% rzeczywistej ceny za[illegible] kupna w żadnym jednak wypadku nie moż[illegible] przekraczać 1.000 K. za jednego konia, ubiega[illegible] się mogą wszyscy rolnicy, tak właściciele ja[illegible] i dzierżawcy, którzy ucierpieli wskutek wypad[illegible] ków wojennych.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego w Kra[illegible] kowie chcąc ułatwić rolnikom nabycie koni[illegible] zawarł umowę z firmą K. B u s z c z y ń s k i [illegible] S t. B u r t a n posiadającą rozległe stosunki na[illegible] Ukrainie o zakupno koni tamże.

**POMOC DLA ROLNICTWA.** Polskie ministerstwo rolnictwa i dóbr koronnych udzieliło w pierwszem półroczu r. b. subsydyów następującym instytucyom: Zakładom doświadczalnym Wydziału naukowo-doświadczalnego przy Centralnem Tow. roln. w okupacyi niemieckiej Mk. 30.000. Stacyi meteorologicznej i Biuru sieci meteorologicznej przy Muzeum przemysłu i rolnictwa Mk. 8.000. Związkowi rewizyjnemu polskich stowarzyszeń rolnych Mk. 20.000 oraz powstałemu w Sztokholmie, w celu badania stosunków i stanu rolnictwa w Szwecyi i pośredniczenia w zawiązaniu stosunków ekonomiczno-handlowych między Szwecyą a Polską, Polskiemu Kołu ekonomicznemu Mk. 2.000.

Udzielając subsydyów, ministerstwo rolnictwa i dóbr koronnych zastrzegło sobie prawo: wysyłania delegatów na posiedzenia powyższych instytucyj; kontroli nad całokształtem ich działalności; wglądu w rachunkowość.

# Wiadomości telegraficzne.

**STRAJK W BUDAPESZCIE.**

**Budapeszt.** B. kor. Węgierskie biuro donosi: Z powodu ostrych rozkazów wojskowych już dotąd znaczna część robotników podjęła pracę, chociaż wielu jeszcze strajkuje. W Budapeszcie ukazała się odezwa prezydenta miasta, wzywająca do powrotu do pracy i zapewniająca ochronę tych, którzy do pracy powrócą.

**ADM. BIENAIME O ŁODZIACH PODW[illegible]**

**Genewa.** B. kor. W izbie francuskiej admirał B i t n a i m e oświadczył, że wojna łodziami podwodnymi zamarła. Mogą si[illegible] jeszcze wydarzyć nieszczęśliwe wypadki ale działanie piratów niemieckich jest u[illegible] niemożliwione.

# NADESŁANE.

## Oświadczenie.

W dniu 24 czerwca o godz. 4 i pół po południu powiedziałem p. Eugeniuszowi Szancerowi przy ul. Karmelickiej l. 57 zamieszkałemu, tak dotkliwe a uzasadnione słowa prawdy, że każdy człowiek honoru byłby na zajście to reagował.

Ponieważ Pan ten do tej chwili niczego podobnego nie uczynił — co publicznie stwierdzam — przeto uważam sprawę tą za załatwioną.

**Leon Holzer.**

Kraków, 26 czerwca 1918. 12 godz. w poł[illegible]

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman [illegible] — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana [illegible]